

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „**Gazety Pabjanickiej**”, ulica Ś-go Rocha № 23, **Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

SZKOLNICTWO POCZĄTKOWE PRYWATNE.

Doniosła ta kwestja wymaga ciągłej orientacji naszego społeczeństwa. To też i my uważamy za niezbędne notować wszelkie ukazujące się odnośne materiały. Obecnie powtarzamy za „Tyg. Polsk.” dane zebrane przez Wł. Wakara.

Gdy w Poznaniu uczelnia elementarna, oparta na przymusie szkolnym, a przez obcych prowadzona nauczycieli, stanowi w ręku rządu poważny czynnik wynaradawiający, w Królestwie władze naukowe dotychczas w niewielkim się kusily stopniu o stworzenie analogicznej, na wielką skalę polityki szkolnej. Z tego względu ilość instytucji kulturalnych wszelakiego autoramentu niezmiernie u nas była nikłą w stosunku do obszaru i zaludnienia Królestwa, oraz jednocześnie inicjatywa prywatna, zmierzająca do ich tworzenia, ograniczona.

Ale i oświata urzędowa nie przedstawiała się pokaźnie. A więc szkół gminnych i wogóle początkowych mieliśmy w r. 1895 zaledwie 3,401 z liczbą 197,505 uczniów i uczenie co, pomijając szczyły zakres programu szkolnego i wykład obcojęzyczny, stanowiło w przybliżeniu po jednym uczniu na 45 mieszkańców Królestwa *), a po jednej szkółce na 36 klm. kw.

Nie dziwna tedy, że w roku 1897, według spisu ludności, mieliśmy anal-

fabetów 69,5%, nieco mniej w miastach (53,6%) i wśród młodzieży (50% od 20 do 30 roku życia), lecz więcej znacznie wśród ogółu ludności katolickiej (72%), jako głównej masie ludności wiejskiej, z pośród której analfabetów było 74,4%. Mimo to ilość szkół powiększona była nieznacznie i w r. 1904 było ich zaledwie o 400 więcej. Stanowi to przyrost roczny blisko 45 szkół początkowych, po jednej na dwa powiaty. Porównując tę cyfrę z przyrostem w tymże czasie ludności Królestwa o 220 tys. mieszkańców rocznie, wnosimy, że na tej drodze nigdy byśmy nie osiągnęli powszechności nauczania.

Szkolnictwo prywatne, (licząc w tem i średnie) stanowiło jednak znikomą prawie część wśród tych nawet cyfr niewygórowanych.

Przybywało przeciętnie po dwie szkoły nowe rocznie na całe Królestwo Polskie, o stosunku ilości uczniów szkół prywatnych do rządowych, wyrażonym w r. 1889 w cyfrze 7,5%, a w 1903 — 9,5%.

Już ten zresztą wskaźnik procentowy udziału prywatnego w szkolnictwie zapowiadał swój wzrost przy najbliższej sposobności. Istotnie, łatwiejsze udzielanie koncesji na zakładanie szkół od r. 1905, wraz z ruchem szkolnym, którego skutkiem mamy w szkołach prywatnych nauczanie polskie, złożyły się na niesłychany wysiłek woli narodowej w kierunku oświecenia „kraju analfabetów”. Wprawdzie Macierz wkrótce zwinęto, jak i

inne na szerszą skalę zorganizowane instytucje oświatowe, z których żadna do chwili obecnej nie przetrwała. W myśl dawnej polityki, szkół rządowych otwierano niewiele (od r. 1803 do 1912 niecałe 600), ale i na szkoły prywatne znów zezwalano niechętnie, usiłując je oprzeć nie na potrzebie ogółu, lecz na interesie jednostek. Mimo wszystko stosunek ilościowy pomiędzy szkolnictwem rządowym a prywatnym uległ znacznej zmianie na korzyść prywatnego.

Ażeby go dokładnie zbadać, trzeba by mieć w ręku sprawozdania urzędowe Okręgu naukowego. Nie są one jednak ogłaszane. Niektóre tylko z nich w postaci wykresów zostały nadesłane na wystawę kijowską przez nauczycieli szkół rządowych. Podane są tam między innymi liczby, z których da się wywnioskować, że ogółem uczniów szkół w Królestwie Polskiem było w roku 1889 przeszło 212,000, w r. 1904 — 343,258, w roku 1912 — 432,768; że w szkołach prywatnych było w r. 1889 — 7,5%, w roku 1904 — 11,7%, wreszcie w r. 1912 — 25%. Innymi słowy na trzech uczniów szkoły rządowej obecnie wypada jeden uczeń szkoły prywatnej.

Ale tu liczone są i szkoły średnie, w których dla prywatnych stosunek, jak wiemy, jest jeszcze korzystniejszy, co obniża udział sił prywatnych w szkolnictwie początkowym. Według Kalendarza Pogotowia na r. 1914 mamy szkół średnich w Warszawie męskich 32, żeńskich 60, na pro-

wincji męskich 26, żeńskich 40 prywatnych (nie licząc w tym 25 szkół prywatnych z językiem wykładowym rosyjskim i 29 polskich o niepełnej ilości klas) na 69 szkół średnich rządowych. Biorąc dowolnie liczbę 200 uczniów na jedną szkołę prywatną średnią, mamy w przybliżeniu 40,000 uczniów szkół średnich prywatnych. Z tej liczby trzeba jednak potrącić szkoły, zostające pod zarządem ministerjum handlu, jako niebrane w rachubę w tablicy wyżej przytoczonej, czyli około 10,000 uczniów. Innymi słowy, szkoły średnie w porównaniu z początkowymi uczniami mają niewiele, i przewaga wśród nich szkół polskich niezbyt obniża stosunek procentowy szkół prywatnych w szkolnictwie elementarnem. Wypadnie mianowicie około 80 tys. uczniów szkół początkowych prywatnych na 320 tys. rządowych. Przyjmijmy natomiast pod uwagę szkółki niezarejestrowane (jakieś komplety i t. d.) z jednej strony, braki rejestracji rządowej z drugiej, a przekonamy się, że w każdym razie blisko 1/5 szkolnictwa początkowego stanowi dziś szkolnictwo prywatne.

W ten sposób szkoła polska, jak widzimy, stanowi bardzo poważny czynnik oświatowy w Królestwie. Jeżeli zaś jeszcze pokaźniejszej nie odgrywa roli, to skutkiem jedynie czasów przed r. 1905, bo od tego roku rozwój szkolnictwa prywatnego dotrzymuje kroku rządowemu. W roku 1903 szkół początkowych rządowych było 4,055, prywatnych (wraz ze średnimi)

7)

Marja Konopnicka.

Ksawery.

Rzuciło się coś we mnie na ten widok i jak stałam u okna, tak pobiegłam do kółowrotka.

Zobaczył mnie zdaleka i zaraz też uśmiechać się zaczął po swojemu, wpół boleśnie, a wpół idjotycznie.

— Bój się Boga, Ksawery! — zawołałam — co się z tobą stało?

— Aha... aha... — odkrzyknął mi wskroś wiatru, który pochyciwszy głos jego, rozciągnął te dwa wyrazy w dziwny jakiś jęk. — Aha... z listami chodzę, proszę łaski pani...

— Jaktó!... A matka? — zapytałam, gdyśmy się bliżej zesłi.

— Aha... matka... A jakże!.. Ale że przy ludziach nie pięknie było... Nie można... Wdowa wtedy była... Przez to się i rodzić musiałem w Krakowie...

Uśmiechnął się i patrząc osłupiałym wzrokiem w czarna, rozmiękną ziemię, zaczął kiwać głową.

Czułam się dziwnie wzburzoną.

— I cóż? Zapała się ciebie?

— A, nie! Boże uchowaj! Zaprzeć się nie zapała... Boże uchowaj! Tylko, że jak ozdrowiała, niech jej ta Bóg miłosierny da najdłuższe lata! to jakoś było nie pięknie...

Pochylił się i usta z boku ręką zastawił.

— Rozniosło się to po całym miasteczku. Pani apfekarzowa przychodzić nie chciała, pani poczmistrzowa też... Przykro było... A i na ulicy ludzie patrzają... szepeją... wstyd... A wszystko przemennie, że to wdowa wtedy była... — dodał przyciszonym głosem.

Deszcz ustał. wiatr przeciągał ze świstem po polu — szliśmy zwolna ku domowi.

— Tak mówi do mnie pani: Ksawery! Tak ja na to: Co, matko! — Tak pani: — Nie wołaj na mnie matko, tylko wołaj: ciotko. Piękniej będzie przy ludziach... — A i sługa była w domu. Tak ja mówię: dobrze. — A już mi się zara krwią serce zalało... A no nic. Mówię ja — ciotko, tydzień, mówię dwa, a co powiem, to jakby kto we mnie nóż utknął. Aż przyszła precesyja. Jak przyszła, fak burmistrzowa nie chciała matki za baldachim w pobok siebie puścić.

Jak tam było, nie mogę wiedzieć, bom chorągiew przed jegomością niósł, ale, że się podobno głośno przemówiły. Jak się też przemówiły, tak matka z płaczem do domu. Wchodziła ja do stacji, twarz rękami zakrywa i od-

wraca się odemnie do okna. Zara pomiarkowałam, że coś źle. Jakem się też po pierwszej stacji zaczął tłuc, to się tłukł jak błędny, miejsca ani godziny znaleźć sobie nie mogąc, a takem się, niby w sereu, sam ze sobą bił, że aż trojakię poty na mnie wyszły... Jużem i jadła nie tknął, choć kiełbasa była... Oj, ciężko było... W książkach stoi, co w godzinę skonań wielkie na człowieka nastają ciężkości, ale się taka chyba nie najduje...

Zamilkł i przez długą chwilę kiwał nędzną głową, a oczy stroskane utkwili daleko gdzieś, w pędzonej wiatrem chmurze.

Westchnął potem i rzekł:

— Tak nie długo czekający na nieśpór dzwonią. A no nie. Przedzwonili. Idzie matka do kościoła. Jak też poszła, takem zara te wszystkie ubiery, com je od matki miał, ze siebie zewlókl, a swoje ornaty com je we węzłku na strychu chował na się pokładłem, pacierz przed matczynem łóżkiem zmówiłem, podłogę w stacji ucałowałem, kij wziąłem i puścił się precz w drogę... Niech tam! — myślę sobie. — Będzie piękniej przed ludźmi... Że to niby, proszę łaski pani — dodał szeptem — matka wdową wtedy była...

KONIEC.

384, teraz zaś (w r. 1912) rządowych 4,641, czyli o 586 więcej, prywatnych (wraz ze średnimi) 1,074, czyli o 690. Ilość uczniów wzrosła w tym czasie (1904 — 1912) w szkołach początkowych rządowych o 43,032, w szkołach prywatnych (wraz ze średnimi) o 68,001. Odliczmy stąd na rzecz szkół średnich choćby tę całą nadwyżkę ale niewątpliwie, że w każdym razie i rozwój szkół początkowych w tym czasie wzrostowi szkolnictwa rządowego nie ustępował. A to mimo znane i liczne trudności natury formalnej i materialnej. Możemy być pewni, że obecnie — dzięki więc głównie wysiłkowi społecznemu — odsetek analfabetów w kraju obniżył się znacznie i z pewnością już nie sięga 50%.

Wydaje mi się, że historia ośmiolletnia w kraju szkolnictwa prywatnego i jego zasługi na polu oświaty narodowej wskazywać powinny i dalszą pracę nad szerzeniem światła wśród ludu w tym samym kierunku.

Powoli, prawdopodobnie, wysiłek społeczny podałoby zadaniu i obowiązek wobec ludu byłby spełniony. Wobec nowego prawa o zasiłkach rządowych na nauczanie powszechne szereg gmin w Królestwie uchwalil zakładanie gęstej sieci szkół rządowych. Niewątpliwie, jest to skutkiem właśnie przez Macierz i szkoły prywatne obudzonej w ludzie potrzeby oświaty.

Tymbardziej więc należy dziś pamiętać powyżej przytoczone stosunki ilościowe pomiędzy szkolnictwem początkowym prywatnym a rządowym. Olbrzymiego nakładu pracy w postaci rozgałęzionego szkolnictwa prywatnego marnować nie wolno. Wysiłek prywatny w dalszym ciągu dorównywać powinien wzrostowi szkół gminnych. Chodzi o zachowanie wagi dotychczasowej udziału społecznego w bilansie oświatowym Królestwa.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 7 m. 14 r. Wschód księżycy g. 9 m. 19 r.
Zachód „ g. 5 m. 15 pp. Zachód „ g. 9 m. 52 r.
Długość dnia godz. 9 m. 59. Przybyło dnia godz. 2 m. 20.

Dzisiaj: Symeona B. M., Maksyma M.
Jutro: Konrada M., Mansweta B. W.
Piątek: Leona i Eucherjusza B. W.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Pabj. Tow. Nauk. Zapowiedziany na niedzielę ubiegłą odczyt dr. Żeliszewa Grotowskiego nie odbył się z powodu nagłej jego choroby, o czym zawiadomienie telegraficzne nadeszło w dzień odczytu o godz. 1 1/2 po poł. Depesza ta została umieszczona na afiszu w Domu Ludowym, gdyż ze względu na dzień świąteczny i krótki czas pozostały do godziny odczytowej nie można było rozlepić odpowiednich zawiadomień na afiszach w mieście.

— Odczyt w nadchodzącą niedzielę wypowie p. Eugenjusz Sokółowski. Temat: „Japonja“.

— W ubiegłą sobotę w udekorowanej roślinami sali siedziby T-wa Nauk. odbyła się wieczornica. Osób zebrano się niezbyt wiele, bawiono się jednak bardzo ochoczo tańcząc do 5 rano, po uprzednim wysłuchaniu produkcji wokaln-deklamacyjnych.

Ogólne zebranie członków Pabjanickiej kasy Pogrzebowej. Obecnych 215 członków. Zebranie zajął prezes kasy p. Sz. Uznański. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. K. Bonclera, który powołał na sekretarza p. St. Lewandowicza, a na asesora pp. J. Śliwińskiego, M. Musiała i T. Waligórskiego. Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, iż dochód za rok 1913 wyniósł 824 rb. 05 kop., roszchód 888 rb. 82 k. Remanent 481 rb. 99 kop. Członków liczy kasa 409. W ubiegłym roku wypłacono za 28 pogrzebów po 24 rb.

Po odczytaniu sprawozdań przystąpiono do wyborów zarządu. Na prezesa został wybrany p. Antoni Sa-

muel 101 głosami, a na członków zarządu pp. Szczepan Uznański 78 p. i Józef Boncler 65 gl., na zastępców pp. Paweł Włodarczyk 49 gl., Teodor Szlukier 43 gl. i Józef Skibiński 31 gl. Do komisji rewizyjnej pp. Feliks Paskorski 101 gl., Jan Niedzielski 84 gl., Sylwester Bolonek 68 gl., na zastępców pp. Władysław Wojna 45 gl., Julian Jekel 33 gl., Gustaw Pruffert 32 gl.

Z wolnych wniosków zebranie uchwaliło, aby członkowie zarządu pobierali wynagrodzenie za posiedzenia po 2 rb. za każde.

Z Tow. śpiew. „Lira“. Koncert chóru „Liry“ i „sumowego“ wraz z występem koła dramatycznego „Liry“ odbył się w sobotę ubiegłą z dużym powodzeniem przy pełnej sali. Po ukończeniu Koncertu rozpoczęły się tańce i trwały do 7 rano. 104 pary stanęły do pierwszego kontredansa.

Bal kostjumowo-maskowy pracowników handlowych i przemysłowych, jaki się odbędzie w nadchodzącą sobotę, zapowiada się bardzo dobrze. W celu większego zainteresowania, komitet zabawy wyznaczył dwie nagrody dla pań za najbardziej oryginalne kostjumy.

Głosować będą na pocztówkach wszyscy uczestnicy zabawy, przymem należy wpisać na karcie dokładne określenie danej osoby. Pocztówki będą do nabycia przy kasie. Maski, która otrzyma największą ilość głosów, otrzyma I nagrodę, następna II. Przypominamy, że bilety na zabawę można już otrzymywać codziennie w siedzibie Handlowców od godz. 8—9 wieczorem przy ul. Długiej № 50.

Dochodzą do nas narzekania na zbyt pospieszne zamykanie sklepu Hurtowni przy ul. Długiej. Przytoczono nam parę przykładów, kiedy interesanci ze wsi przyjechali o godz. 12 1/2 w poł., kiedyindziej znów kwadrans przed 8-ą wiecz. i zastawali sklep już zamknięty, choć powinien być do 1-ej i do 8-ej otwarty. (Przerwa w czynnościach sklepu od 1 do 3 po poł.)

Zebranie Ogólne stowarzyszenia zawodowego, robotników przemysłu włóknistego „Praca“, odbyło się w niedzielę. Sprawozdanie umieścimy w numerze sobotnim.

Znęcanie się nad koniem. W ubiegłą piątek syn Karola Seidla, właściciela domu z ul. Tylnej, pojechał z parobkiem Majewskim po wiory do papierni. Koń już od poprzedniego dnia ledwie chodził na 3 nogach. Gdy w Papierni, pomimo bicia, koń nie mógł iść, zmuszono Seidla do wyprężenia go. Na rogu ul. Saskiej i S-go Rocha, koń upadł spocony cały i nie mógł iść dalej, wreszcie po tych męczarniach zdechł. Oprawca skonał w przełamanie kręgosłupa. Oczywiście, że koń musiał być bity po krzyżu ciężkim dragiem, będąc być może już i przedtem kulawym. Sprawa tą zajął się już jeden z członków T-wa Opieki nad zwierzętami, aby pociągnąć właściciela konia do odpowiedzialności. Na sprawie się wyjaśni, kto zawinił i dlaczego kulawy koń używany był do wozienia ciężarów.

□ W sobotę zmarł generał gubernator warszawski generał adjutant Skalon, który zarządzał naszym krajem od 1905 r., po generale Maksimowiczu.

— W sobotę wieczorem, zaraz po skonię generał gubernatora Skalona odprawił modły superintendent generalny zboru ewangelicko-agsburskiego pastor Bursche.

Onegdaj w południe biskup prawosławny Joasaf w otoczeniu duchowieństwa prawosławnego odprawił nabożeństwo przy zwłokach w sali Kolumnowej Zamku.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich władz rządowych; z pośród arystokracji polskiej: margrabina Eliza Wielopolska, margrabia Wielopolski, hrabia Potocki, hrabia Przezdziecki; konsulowie zagraniczni, urzędnicy dworscy i in.

— Podnoszona jest obecnie sprawa mianowania na najwyższe stan-

wisko w Królestwie ministra wojny, Suchomlinowa, lecz w takim razie ze zmiana general-gubernatorstwa warszawskiego na namiestnictwo Królestwa Polskiego.

W każdym razie sprawa zastąpienia gen. Skalona rozstrzygnięta zostanie w czasie najbliższym.

— Koła dobrze poinformowane podkreślają, że „audjencia Suchomlinowa w Carskim Siole była bardzo długa. Zaproponowano mu podobno wysokie stanowisko w Warszawie, Suchomlinow zaś ze swej strony, prosił o zwołanie specjalnej narady w tej sprawie i danie mu pewnych dyrektyw.

— Deputacja miasta Łodzi w poniedziałek ubiegły wyjechała do Warszawy prezydent Pieńkowski, oraz fabrykanci dr. Biederman i p. Rychter. Wiozą oni z sobą wianek na trumnę general-gubernatora Skalona.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

□ Przed kilku miesiącami aresztowano w Łodzi 37 żydów, agituujących na rzecz strajku powszechnego, z powodu sprawy Bejlisa. Żydów tych skazano administracyjnie na 3 miesiące aresztu, a obecnie będą oni wysłani z gub. piotrkowskiej.

□ Rewizja wykryła w magistracie w Sosnowcu ogromne sprzeniewierzenia w wydziale sekwestatorskim. Rewizja jeszcze trwa i ustali zapewne wysokość sprzeniewierzonej sumy.

□ Piotrkowski rząd gubernalny po raz trzeci nie zgodził się na prośbę zarządu zgromadzenia cechowego majstrów szewskich w Łodzi o pozwolenie na założenie hurtowni z materiałami szewskimi.

□ Śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przy piotrkowskim sądzie okręgowym, w sprawie masowego zwolnienia żydów od pełnienia powinności wojskowej za pomocą osób podstawionych, już ukończono. W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 40 osób.

□ Łódzki komitet handlu i przemysłu wystąpił do rady zjazdu przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa z propozycją poddania pod obrady zjazdu wniosku o uwolnieniu od opłacenia podatków domów robotniczych, wnoszonych przez Tow. akc. i różne firmy, jak to stosowane jest w Austrii, gdzie domy robotnicze zwolnione są od podatku na lat 24.

Z RÓŻNYCH STRON.

□ P. Klemensowski, o ubezwłasnowolnieniu którego i osadzeniu w zakładzie dla umysłowo chorych z oburzeniem donosiłszy, otrzymał prawo powrotu pod opiekę żony swej, a wszystkie dokumenty zabrane mu przez głównego opiekuna p. Jana Wiewieskiego, mają być niezwłocznie złożone na ręce sędziego pokoju 8 rewiru m. Warszawy.

□ Aresztowanego administracyjnie p. Wiktora Kiesewettera, redaktora „Rolnika hrubieszowskiego“ za artykuł p. t. „Zagadka rozwiązana“ skazano na 500 rb. kary lub 3 miesiące aresztu.

□ W Płocku w sprawie o wywóz „żywego towaru“ skazano: Kiwę Silberreicha i Potersteina na 3 lata rot aresztanckich z ograniczeniem praw, Pesę Baumelową na 1 1/2 roku rot aresztanckich z ograniczeniem praw, Chaję Lewandowską i Wollersteinową u niewinniono.

□ **Uchwała o zamknięciu karczem.** Na zebraniu gminy Łąck w Radziwiu (pow. Gostyński) dn. 3 lutego zapadła bardzo domiosła uchwała. Na wniosek wójta p. Chojnackiego zgodzono się prawie jednomyślnie na zamknięcie wszystkich karczem w gminie a jest ich kilka w samym Łącku i jedna w Radziwiu. Z wielkiem uznaniem należy podnieść ten fakt zamknięcia karczem, a gminiaci łączący mogą świecić innym przykładem.

Z CESARSTWA.

□ **Zajęcie w komisji budżetowej.** W komisji budżetowej Dumy państwowej przy omawianiu projektu wyasygnowania kredytów na koszty udziału w międzynarodowej wystawie sztuki drukarskiej, poseł Szingarew zapytał przedstawiciela rządu, czy na wystawie tej w oddziale rosyjskim figurować będzie piec w którym pałac skonfiskowane książki, maszyny do przecinania tych ksiąg, statystyka redaktorów siedzących w więzieniach, statystyka kar prasowych i t. p.

Na wystawie figurować powinni chuligani, grasujący w prasie — odpowiada z miejsca Zamysłowski.

Naturalnie, odpowiadają mu z lewicy — powinny tam być wystawione portrety wszystkich współpracowników „Ziemszczyzny“.

Przedstawiciel ministerjum handlu i przemysłu, Litwinow-Falinskij, zakłopotany odpowiedział, że dozór nad prasą należy do innego departamentu. Kredyt żądany komisja uchwalila.

□ Rada państwa zakończyła narzędzie rozprawy nad artykułami prawa o sprzedaży trunków, uchwalając w redakcji Dumy. Artykuł ten nadał prawo zarządom miejskim, zebraniom gminnym, wiejskim i t. p. prawo wydawania zakazów sprzedaży napojów wysokowych w danej miejscowości.

Przyjęto również dopelnienie Hurki, według którego zarządy miejskie mają prawo określenia najwyższą liczbę sklepów monopolowych i wszelkich prywatnych handlow trunksów oraz wskazywania miejsca, gdzie mają być takowe otwierane w danej miejscowości.

Prezes ministrów Kokowcew, który wypowiedział się przeciw wspomnianemu prawu poniósł porażkę, natomiast w przejściu jego przypisują duży znaczenie obronie hr. Wittego.

□ **Ze stosunków Finlandzkich.** Jak pisze „Russkoje Slowo“, nowy gubernator finlandzki, general Widnes, po objęciu swego urzędu przybył do magistratu helsingforskiego i oświadczył, że pragnie widzieć prezesa rady miejskiej, p. Normana. P. Norman, jak się okazało, nie był wówczas obecny w magistracie, pomimo, że wizyta gubernatora była z góry zapowiedziana. Nie podobało się to gubernatorowi, który też kazał wezwać telefonicznie p. Normana do magistratu. Otrzymałszy odpowiedź p. Normana, iż nie jest podwładnym gubernatora i rozkazów jego uwzględniać nie myśli, gen. Widnes sprowadził prezesa rady miejskiej przemocą pod eskortą stojkowych. P. Norman nie chciał odpowiadać na żadne z pytań gubernatora i oświadczył tylko, że skarży jego postępowanie do sądu.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali mi w moim nieszczęściu tyle współczucia, pomocy i uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi Mężowi memu

s. p.

IGNACEMU GRABSKIEMU

niniejszym składamy z głębi żalobę i wdzięcznego serca „Bóg zapłać“
Żona, dzieci i rodzina.

Pierwsza Pabjanicka Piekarnia Mechaniczna

Poleca swoje wyroby, jako to: Chleb żytni, ciemny, jasny i razowy, pszenno-razowy, bułki, chały, pączki itd., gwarantując za higieniczny wypiek takowych.

Miejsca sprzedaży:

- | | |
|--------------------------|-------------------------------|
| 1) Ul. Święto-Jańska № 3 | 3) Nowo-Polna dom W-go Kozła |
| 2) „ Fabryczna № 24 | 4) Szosa Łaska dom W. Rattego |

O G Ł O S Z E N I A.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK
 i partyjnych LEONHARDTA na garnitury, jesionki i sztuk fabryki i kostiumy damskie. ::
 Handlującym rabat.
EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, Mikołajewska 67.

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL
 Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-24)
PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.
 Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

FABRYKA KWIATÓW SZTUCZNYCH
ELŻBIETY KIEFFER
 WARSZAWA, +++ DŁUGA № 46.
 POLECA:
 KWIATY BALOWE DO KAPELUSZY
 I OZDOBY DO GŁOWY.
 Nagrodzona na wystawie „Królestwo Mody”
 ZŁOTYM MAŁYM MEDALEM.

KRAWIEC MĘSKI
J. GABRYJANCZYK
 Pabjanice, ul. Niemiecka 9.
 Wykonuje obstalunki gustownie i TANIO z powierzonych i własnych materiałów. ::
 Duży wybór materiałów w sztukach i resztkach.
 279-12 3

Wład. Jaworski
 № 2 Św. Jańska № 2
 POSIADA WSZELKIEGO RODZAJU KOSZULKI DO LAMP GAZOWYCH.

Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5
 telefon 33-79
 Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
 Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9^{1/2} do 12^{1/2} i od 5-8 o o o W niedziele i święta od 10-2 pp. o o o
 :: Dla pan oddzielna poczekalnia. ::

Magazyn Mebli stylowych
L. SZYMAŃSKI i S-ka
 Łódź, Andrzeja № 2.
 Mam honor zawiadomić Sz. Kliencie że magazyn swój przeniosłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych
 Z poważaniem
L. Szymański.
 Skład Mebli.

SPIESZCIE PAŃSTWO
 tylko krótki czas jeszcze tania wyprzedaż u Schmechel i Rosner
 Łódź, Piotrkowska 100

Dr. MED. J. SZWARGWASSER
 Łódź, PIOTRKOWSKA 18
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
 Specjalista chorób: żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla dżagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
 Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po poł

Olbrzymia oszczędność!

nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych z tego powodu zdatne do potraw postnych.

Masło roślinne „Alima”
 do użytku stołowego i kuchennego
funt 38 kop.
Codziennie świeże
 Do nabycia we wszystkich sklepach kolonj. i spozyw.
 Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice:
 Emil Hadrian, Łódź, Mikołajewska 100.
 Telefon №. 7-89.

Olbrzymia oszczędność!



NOWE KURSY  **NOWE KURSY**
 Łódź, Piotrkowska 65.
 Pabjanice, Długa 4/6.
 20 - 40% taniej.
Zamiast 1 - 3 lat
Tylko 5 miesięcy dzienny kurs lub **10 miesięczny** wieczorowy.
 Za pomocą naszego pewnego i wypróbowanego systemu nauczania (jedyny do tej pory egzystujący), wystarczy wyżej wzmiankowany okres czasu w zupełności, aby się wyspecjalizować na: 1) majstrów tkackich, 2) monterów warsztatów tkackich, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Deseniarzy, 5) Wybijaczy kartonów — 6) Snowaczy i t. p. —
 Blizsze szczegóły w lokalu kursów.
Jos. Rönsch i S-wie.

PRAGOWNIA UBIORÓW DAMSKICH, BIELIZNY I HAFTU
A. MURCZKIEWICZ
 Pabjanice, ul. S-to Jańska 7 m. 7.
 Wykonuje wszelkie roboty w zakresie powyższy wchodzące punktualnie, starannie, po cenach nader przystępnych.
 277-4-1

Zaginął pies szczurnik. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą ul. Zamkowa, Woldański. (1-1)

Okazyjnie mieszkanie do wynajęcia, duże słoneczne, ciche. Wiadomość w „Księgarni Pabjanickiej”. (2-1)

Umeblowany pokój z dziennym utrzymaniem za 35 rubli zaraz lub od 1-go marca do wynajęcia. Wiadomość: Zamkowa № 20. (2-1)

Zgubiono w przeszłym miesiącu książkę do nabożeństwa a w niej dwie koronki. Laskawy znalazca raczy odnieść do redakcji „Gazety Pabj.”. (2-1)

WINA „CHASTA”
SĄ UZNANEJ DOBROCI CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU
 Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.
 Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.
 Deserowe wina po 50, 80, 1,00, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.
Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.

TEATR LUNA

PROGRAM. Od Wtorku 17-go do Piątku 20-go Lutego włącznie. **PROGRAM.**

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. **PRZYGODY DŻONA**, nader komiczne, Dramat w 2-ch aktach.

Dzika róża | **Przygody Szerloka Holmesa**

Wstrząsający dramat w 2-ch częściach. **POKSONA OŻENILI**, wielce komiczne.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Poątek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja

Bogusław HERSE

Łódź

GRAND-HOTEL

(SALONY № № 104—105—106)

≡ od 15-go LUTEGO do 22-go LUTEGO r. b. ≡

NA SEZON BALOWY

SEZON NICEJSKI

SEZON WIOSENNY

Nowe Modele

SUKIEN
KOSTJUMÓW
OKRYĆ
KAPELUSZY

PRZYJMOWANIE
ZAMÓWIEN

Gotowe Suknie Balowe

Sukienki Wieczorowe Panięskie

Kostjumy Wiosenne

Płaszcz

Bluzki

Okazyjnie: Konfekcja Potrząna